



O rezygnacji z pracy w Jezioraku, o odejściach piłkarzy i nie tylko. Wywiad z trenerem Adamem Borosem

data aktualizacji: 2024.11.07



- Szczerze mówiąc, pomimo ostatnich wydarzeń i sytuacji w Jezioraku, z Iławy zabieram mnóstwo dobrych wspomnień. Dużo bardziej wolę wspominać udaną rundę wiosenną poprzedniego sezonu, niż rundę jesienną rozgrywek 2024/25. A wsparcie od kibiców i zawodników IKS czuję cały czas - mówi w rozmowie z nami Adam Boros, były już trener IV-ligowego Jezioraka Iława.

Jeziorak na dwie kolejki przed końcem rundy jesiennej zajmuje **ostatnie miejsce** w tabeli warmińsko-mazurskiej IV ligi. Po ostatniej porażce (**8:0 dla Mrągowii w Mrągowie!**) ze stanowiska trenera odszedł **Adam Boros**. IKS wydał w tej sprawie komunikat.

O odejściu trenera Borosa pisaliśmy w artykule: [Rezygnuje trener Jezioraka Iława - Adam Boros! „Nasze drogi się rozchodzą” \[KOMENTARZ KLUBU\]](#)

Po dwóch dniach od ogłoszenia tej informacji **porozmawialiśmy z trenerem Borosem** o jego odejściu i w ogóle - o sytuacji w drużynie i klubie.

WYWIAD Z ADAMEM BOROSEM

Jak to było dokładnie z tym odejściem trenera Borosa z Jezioraka? To było zwolnienie z pracy, czy może sam Pan zrezygnował z tej funkcji?

- Wyglądało to w ten sposób, że **po porażce, właściwie kompromitacji, jakiej doświadczyliśmy w wyjazdowym meczu z Mrągowią, przez trzy dni zastanawiałem się, co dalej, jaką decyzję podjąć.** Wyjścia były dwa - **albo zostaję i próbuję coś jeszcze zdziałać, albo składam rezygnację.** Po dogłębnym przeanalizowaniu szczegółów, postanowiłem złożyć rezygnację, a wpływ na to miała przede wszystkim sytuacja drużyny, jaka zaistniała w ostatnim czasie. **Mam tu na myśli także wyniki, ale też duży problem z mentalnością, z odpowiednim podejściem do trenowania itd. W zespole powstały podziały, co nie może mieć miejsca. Biorąc pod uwagę te elementy, postanowiłem złożyć rezygnację, którą zarząd przyjął.** Tak to wyglądało. Miejmy nadzieję, że trener, który teraz przyjdzie po mnie, znajdzie wyjście z tej trudnej sytuacji i po dobrze przepracowanej zimie ławianie zaczną punktować. A może i wcześniej, czego bardzo Jeziorakowi życzę. **Ten klub, to miasto, ci kibice zasługują na dobrą drużynę grającą o wysokie cele. Dalej kibicuję ekipie z Ławy, będę trzymał za nią kciuki.**

Pana przyście w trakcie rundy wiosennej poprzedniego sezonu spowodowało momentalne ożywienie i - co najważniejsze - znaczne poprawienie wyników, które skutkowało utrzymaniem w gronie IV ligowców. Co się zatem stało, że wiosna 2024 była super w wykonaniu biało-niebieskich, a jesień tego samego roku jest już tak słaba, że zespół zajmuje ostatnie miejsce?

- Jest to temat ciężki i w sumie tak rozbudowany, że mógłbym o tym mówić przez kilka godzin. Zresztą, podróżując do Ławy i z powrotem, do rodzinnego Elbląga, miałem dużo czasu na analizę sytuacji w klubie, w drużynie, na zaplanowanie rozwoju kadry itd. Teraz to już przeszłość, ale przemyśleń na ten temat mam sporo.

Wiosna była, jak wszyscy wiemy, udana w naszym wykonaniu. Pamiętajmy jednak o tym, że kadra jednak też wyglądała inaczej. Odejścia kluczowych, jak się potem okazało, zawodników spowodowały znaczne osłabienia drużyny. Alan Klimek, który zaczął szaleć w ataku, zdobywał bardzo ważne bramki. Adam Szczot wykonywał mnóstwo dobrej pracy w polu, a Kacper Włodarczyk znakomicie spisywał się wówczas w bramce. Tych zawodników mocno brakuje w obecnym zespole. Poza tym pamiętajmy, że wiosną sprzyjało nam **szczęście, bo **omijały nas poważne kontuzje na jakąś większą skalę i nie łapaliśmy głupich kartek**. Gdyby nie to, to o utrzymanie byłoby dużo trudniej.**

Co do szans na utrzymanie w tym sezonie - w Jezioraku jest spory potencjał, ale ten klub potrzebuje przede wszystkim stabilizacji. Mieliśmy jesienią skład, jaki mieliśmy, do tego dochodziły wewnętrzne spory. To nie sprzyja budowaniu klimatu. Zespół na pewno potrzebuje wzmocnień, podkreślałem to już wcześniej, jeszcze przed startem sezonu. Choćby linia defensywy wymaga koniecznych transferów. Przyjścia piłkarzy z zagranicy na pewno nie rozwiązały tego problemu. Mam nadzieję, że drużyna pod wodzą mojego następcy na tyle solidnie przepracuje zimę, że zdoła utrzymać się w IV lidze, czego jej z całego serca życzę.

W ostatnich meczach w kadrze nie było czterech zawodników. Mam tu na myśli Huberta Szramkę, Krystiana Ogrodowskiego, Grzegorza Kochalskiego i Błażeja Turowskiego. Co było powodem tych absencji? I czy jest to nieobecność chwilowa, czy już na dobre?

- Jak już wspomniałem, w drużynie pojawiły się konflikty i podziały, co mi się bardzo nie podobało. Widząc zachowanie na treningach i w trakcie meczów tej czwórki piłkarzy, sposób w jaki odnosili się do kolegów z drużyny i w jaki podchodzili do swoich obowiązków wynikających z reprezentowania barw Jezioraka, zadałem każdemu z nich pytanie: czy widzą w ogóle, w kontekście tych zachowań o których mówię, swoją przyszłość w iławskim klubie? Dwóch

z nich dość szybko odpowiedziało, że jednak nie widzą. Finalnie w zespole nie ma już ani jednego z wymienionej w pytaniu czwórki graczy.

Jakie wspomnienia zabiera Pan z sobą z Iławy? Czy będą to pozytywy z wiosny, czy bardziej negatywne odczucia z końca jesieni?

- Zawsze podkreślałem, że w Iławie czułem i wciąż czuję się bardzo dobrze. Poznałem tu wiele fajnych, ciekawych osób, zarówno w gronie ludzi z klubu, jak i kibiców, od których wsparcie miałem duże i było ono mocno odczuwalne. Mimo słabych wyników w tym sezonie, przetrwało ono nadal, za co bardzo dziękuję środowisku iławskich fanów. Kończy się pewien etap, ale szczerze mówiąc, pomimo ostatnich wydarzeń i sytuacji w Jezioraku, **z Iławy zabieram mnóstwo dobrych wspomnień. Dużo bardziej wolę wspominać udaną rundę wiosenną poprzedniego sezonu, niż rundę jesienną rozgrywek 2024/25.** A wsparcie od kibiców i zawodników czuję cały czas. Tuż po ogłoszeniu mojego odejścia dostałem kilka wiadomości od moich byłych już piłkarzy. Dziękowali za współpracę i życzyli powodzenia w dalszej pracy. **Piełęgnujmy te dobre momenty, choć oczywiście ból rozstania i ostatniego miejsca w lidze pewnie jeszcze przez jakiś czas we mnie będzie.**

No właśnie - czy wiadomo już, który zespół trenować będzie Adam Boros w najbliższym czasie? A może chce Pan odpocząć od tej roboty?

- Chętnie podejmę się jakiegoś nowego wyzwania, ale akurat ten okres roku nie jest najlepszy do szukania nowego pracodawcy. To znaczy - ja klubu szukam, ale niekoniecznie kluby teraz szukają nowych trenerów, bo przecież runda jesienna jeszcze trwa. Póki co, nie mam żadnych ofert, ale jak jakaś ciekawa pojawi się, to na pewno ją rozważę. Oprócz trenowania pracuję zawodowo, **jestem opiekunem w szkolnej bursie, więc spokojnie - mam za co żyć. Kończąc rozmowę, **chciałem pozdrowić całe środowisko Jezioraka Iława, jego kibiców itd. To była, mimo wszystko,****

**fajna przygoda w pięknym mieście, które pasjonuje się
piłką nożną.**

zico

kontakt@infoilawa.pl

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/76380-o-rezygnacji-z-pracy-w-jezioraku-o-odejsciach-pilkarzy-i-nie-tylko-wywiad-z-trenerem-adamem-borosem>